Należytość pocztową uiszczono ryczałtem.

STL

NASZA PRACA

TYGODNIK WYDAWANY PRZEZ ZARZĄD GŁÓWNY T.S.L. WE LWOWIE

Rok I. Dnia 27 września 1936 r. Nr. 39.

Praca dla Kościoła i polskości.

Kościół był zawsze jednym z najpotężniejszych czynników życia polskiego. Niejednokrotnie przyczynił się do ocalenia narodu od grożącego mu rozbicia. Znany uczony prof. Aleksander Brückner pisze, że Kościół stworzył w Polsce szkoły i naukę, że wpływ Kościoła, dobroczynny i uszlachetniający, wnikał w stosunki życia rodzinnego i publicznego. Kościół pierwszy oderwał wzrok ludzi od ziemi i myśli o wyłączności potrzeb codziennych, o jedynym prawidle zysku osobistego. Wskazał cele wyższe, uczył miłości bliźniego... Stworzył życie szkolne i naukowe, którego przedtem wcale nie było.

W południowo-wschodniej połaci naszego kraju rola Kościoła była i jest szczególnie ważna.

Od wieków jest tu Kościół twierdzą i ostoją polskości. Ogólnie znaną jest rzeczą, że w tych okolicach, gdzie istnieją kościoły, ludność polska, chociaż otoczona zewsząd mieszkańcami innej narodowości, nie wsiąkła w obcy jej narodowo organizm. Gdzie kościoła nie było, tam rok po roku, powoli, ale nieustannie zmniejszały się szeregi polskie. Doszło do tego, że całe osady, zamieszkałe przez polską szlachtę, wynaradawiały się doszczętnie i tylko polskie nazwiska mieszkańców, oraz ukryte w skrzyniach pergaminy, świadczą dziś o tem, że przodkowie ich byli Polakami.

Arcybiskupi lwowscy, służąc sprawie Kościoła, byli jednocześnie bojownikami o polską rację stanu na kresach, obrońcami żywiołu polskiego przed wynarodowieniem. Budując kościoły, tworząc nowe parafie, tworzyli zarazem nowe ośrodki życia społecznego i narodowego. Praca ich dla Kościoła złączona była najściślejszą więzią z narodowem życiem polskim na kresach, toteż zespoliła kresy nierozerwalnie z Rzeczypospolitą.

Wielkie zasługi na tym polu położył Ks. Arcybiskup Bilczewski, wznosząc liczne dziesiątki kościołów i kaplic. W tym samym duchu działa Ks. Arcybiskup Twardowski, który w pierwszym już liście pasterskim stwierdził, że trzymać się będzie drogi, wytkniętej przez Swego poprzednika.

Ks. Arcybiskup Twardowski objął rządy archidiecezji lwowskiej w r. 1923. Po wojnie europejskiej niejeden kościół na naszych ziemiach był w gruzach, a wojna z bolszewikami prowadziła dalej dzieło zniszczenia. Trzeba było dźwigać z gruzów kościoły i kaplice, dawniej istniejące, budować nowe, chociaż nie sprzyjały temu trudne warunki ekonomiczne.

Dzięki niezłomnej woli i systematycznej pracy Ks. Arcybiskupa Twardowskiego udało się przezwyciężyć trudności. Nie tylko odbudowano zniszczone świątynie, ale i wzniesiono nowe. W r. 1923 było w archidiecezji lwowskiej 365 parafij, dziś jest ich 408. Co roku powstaje około 20 kaplic we wsiach, odległych od kościołów macierzystych. Ogółem odbudowano już, lub zbudowano 276 kościołów i kaplic.

Rosną świątynie, ożywia się życie katolickie, zwiększa się liczba ośrodków polskości na naszej ziemi kresowej.

W ubiegłą niedzielę święcił Ks. Arcybiskup Twardowski 50-lecie Swej pracy kapłańskiej i obywatelskiej. W dniu tym całe społeczeństwo złożyło Jubilatowi należny Mu hołd. Uroczystości jubileuszowe były wielką, wspaniałą manifestacją uczuć, jakie żywimy dla swego Arcypasterza, Kapłana-obywatela, pracującego ofiarnie i skutecznie dla dobra Kościoła i polskości.

Co dzieje się za granicą.

W wojnie domowej w Hiszpanii padło dotychczas przeszło 50.000 zabitych. Liczba rannych wynosi około 170.000. W obozie rządowym panuje coraz większe rozprężenie, milicjanci buntują się, zaś anarchiści zaczynają bardzo ostro występować przeciw rządowi. Wojska powstańcze zdobywają jedną miejscowość po drugiej. W zajętem przez oddziały rządowe mieście Toledo broni się już trzeci miesiąc tysiąc kadetów-powstańców w twierdzy Alcazar. Cały świat podziwia ich bohaterstwo.

* * *

Walki między Arabami i wojskiem angielskim w Palestynie przybierają charakter prawdziwej kampanii wojennej. Siły zorganizowanych wojskowo Arabów obliczają na około 5.000 ludzi.

* * *

Komuniści starają się utrzymać we Francji stale stan wewnętrznego napięcia i niepokoju. W ub. tygodniu strajkowało we Francji około 300.000 robotników. Strajki miały wyraźny charakter polityczny.

* * *

W Genewie rozpoczęły się obrady Ligi Narodów. W obradach pierwszego posiedzenia wzięła udział delegacja abisyńska. Znaczenie Ligi Narodów, które malało z roku na rok, dziś równe jest prawie zeru. Liga Narodów zajmuje się nagół błahemi sprawami, jakby jej przedstawiciele nie wiedzieli nawet, co się w świecie dzieje.

* * *

Chociaż Polska pozostaje obecnie w przyjaznych stosunkach z Niemcami, hitlerowcy prześladują ludność polską na Śląsku Opolskim. Dążą do zniesienia nabożeństw w języku polskim, zwalniają z pracy robotników, należących do polskich związków, na niektórych kopalniach zabraniają mówić po polsku.

—o—

Służba pracy młodzieży.

Rada Ministrów przyjęła w tych dniach projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o służbie pracy młodzieży.

Projekt tego dekretu przewiduje stworzenie hufców pracy dla młodzieży przede wszystkim bezrobotnej. Hufce te podlegać będą ministrowi spraw wojskowych. Służba w hufcach pracy na zasadach zaciągu ochotniczego polegać będzie na pracy fizycznej dla potrzeb obrony Państwa, lub jego interesów gospodarczych.

Junackie hufce pracy będą miały na celu zapewnić młodzieży obok pełnienia służby pracy także przysposobienie do służby wojskowej lub do wojskowej służby ochotniczej, a nadto nabycie kwalifikacyj zawodowych wychowanie obywatelskie i oświatę ogólną.

Hufce pracy podlegać będą Ministrowi Spraw Wojskowych.

Na czele hufców junackich będzie stał komendant, mianowany z pośród oficerów w służbie czynnej. Personel kierowniczy, instruktorski, biurowy i administracyjny hufców pracy będzie się składał z żołnierzy w służbie czynnej oraz z funkcjonariuszów i pracowników cywilnych.

Do hufców pracy będzie przyjmowana młodzież obojga płci. Junacy i junaczki w miarę posiadanych warunków wyróżnienia się w służbie i postępów w wyszkoleniu będą otrzymywali stopnie służbowe, odpowiadające ich kwalifikacjom.

Służba pracy w junackich hufcach pracy trwa zasadniczo trzy lata. Do junackich hufców pracy przyjmowana będzie młodzież w wieku od 18 do 20 lat życia. Junacy i junaczki otrzymują kwatery, umundurowanie i wyżywienie oraz wynagrodzenie. Junakom po przesłużeniu w junackich hufcach pracy przynajmniej 12 miesięcy może być przyznane prawo do ulg w wykonywaniu obowiązku służby wojskowej.

Junacy i junaczki mają prawo do bezpłatnej pomocy lekarskiej jako żołnierze. W zakresie świadczeń na wypadek utraty zdolności zarobkowej, kalectwa lub śmierci, służba w junackich hufcach pracy będzie uważana za równoznaczną z czynną służbą wojskową.

WITOLD ĆWIKOWSKI 4

Hulewicze.

(Dokończenie).

Nie dokończył. Syk bólu wydarł się z jego ust... Zachwiał się i runął na ziemię.

Trzecia kula przeorała mu udo.

Karabiny maszynowe umilkły. Tam, gdzie przedtem rozlegał się ogłuszający, nieprzerwany huk, wionęła teraz cisza śmierci. I tylko przytłumione jęki świadczyły o tlejącem jeszcze życiu.

Wasung zadrżał naraz. Wsparł się ciężko na zdrowej ręce i, uniósłszy się cokolwiek, wpił obłąkane bólem oczy w bielejącą szosę.

Płynęła nią błyszcząca wstęga bagnetów.

Spojrzał z rozpaczą naokół.

Nie weźmiecie mnie!!

Wsparł się na zdrowej ręce i, dobywając ostatnich sił, doczołgał się nad sam brzeg szosy. Chwilę zatrzymał się, ogarnął ostatniem spojrzeniem swych towarzyszy, zaczerpnął tchu w omdlałe płuca i zsunął się cicho w ruchomą, kołebiącą się błotnistą toń.

— — — — — — — — — — — — — — —

Sztab 4-go pułku stał w Mielnicy.

Echa dalekiej wrzawy i śmiertelny, go rączkowy grzechot karabinów dochodziły aż tutaj, budząc niepokój i obawę o losy 2-go batalionu, który obsadził Hulewicze. Chwilami słychać było piorunowy grzechot strzałów, rzekłbyś groch, sypiący się na deskę.

Przed kwaterą sztabu siedział na koniu pułkownik Roja w otoczeniu kilku oficerów. Czekał na meldunek, mający lada chwila nadejść... Niepokój wiał z jego posępnej, kamiennej twarzy

Nagle drgnął i schwycił za lornetkę.

W odległości kilkuset metrów ukazał się jeździec. Sadził widocznie pełnym cwałem, gdyż przestrzeń, dzieląca go ode wsi, zmniejszała się z szaloną szybkością.

Dopadł już pierwszych opłotków, chwilę zatrzymał się przy nich, aż wreszcie, dojrzawszy sztab, spiął konia i jak huragan zajechał przed pułkownika.

Zdarł konia cuglami, ciężkie chrapliwe rzężenie dobywało się z jego piersi.

— Obywatelu - pułkowniku... przebiliśmy się. tylko piąta... — Zatchnął się nagle i z jękiem schwycił za lewe biodro.

— Chłopi zdradzili ścieżki... — kończył urywanym głosem. — Otoczono nas, nie było rady!... Przedarliśmy się! Ale... karabiny maszynowe...

Tu utknął i zwiesił głowę.

Roja milczał. Oczy wparł w słaniającego się na koniu oficera, jakgdyby chciał wysondować głąb jego duszy; jakieś błyski migotały w jego źrenicach. Wreszcie wyrzucił chrapliwym głosem:

— Wasung?...

— Został przy nich!

Płomień przeleciał po obliczu pułkownika. Chwilę stał nieruchomo, aż zawrócił konia i cisnął w przestrzeń:

— Psiakrew... zapłacimy im za to!

Wiadomości z kraju.

Starcie z komunistami we wsi.

W kilku wsiach pow. hrubieszowskiego i zamojskiego w woj. lubelskiem władze państwowe stwierdziły działalność wywrotową agitatorów, stosujących terror wobec miejscowej ludności. W związku z tem zarządzono ostatnio rewizje u działaczy komunistycznych, aresztując ich i przekazując władzom sądowym. W dniu 16 września podczas przeprowadzania rewizji we wsi Żuków, gminy Miączyn, pow. hrubieszowskiego, zebrała się większa grupa wywrotowców, która pragnąc udaremnić aresztowanie przywódcy, zaatakowała czynnie oddział policyjny. Do policji oddano strzały rewolwerowe, w wyniku czego zostało ranionych 3 policjantów, z których jeden zmarł w szpitalu w Zamościu.

Dowódca oddziału policyjnego polecił oddać w powietrze salwy ostrzegawcze, gdy zaś to nie odniosło skutku i wywrotowcy w dalszym ciągu nacierali na policję, oddział policyjny zmuszony był w obronie własnej oddać strzały do atakujących. W czasie starcia zabitych zostało 5 wywrotowców. Po przywróceniu spokoju, władze bezpieczeństwa zaaresztowały 15 znanych komunistów-podżegaczy.

Proces o zajścia w Krzeczowicach.

W ubiegłym tygodniu odbyła się przed sądem grodzkim w Przeworsku rozprawa karna przeciwko ośmiu oskarżonym z Krzeczowic, którym akt oskarżenia zarzucał, że w czasie od 25 czerwca do 1 lipca b. r. w Krzeczowicach pow. przeworskiego, w czasie strajku robotników rolnych w Krzeczowicach przemocą oraz groźbą pobicia spędzili pracujących z pola, zmuszając ich w ten sposób do porzucenia i zaniechania pracy. Wszyscy oskarżeni zaprzeczyli, by dopuścili się czynu, objętego aktem oskarżenia, natomiast przyznali się, iż strajkowali z powodu niskiego wynagrodzenia, płaconego przez zarząd dóbr w Krzeczowicach, oraz złego obchodzenia się z robotnikami.

Po przesłuchaniu świadków prokurator Mrazek postawił wniosek o uchylenie tymczasowego aresztu odnośnie 3-ch oskarżonych. Sędzia Nieckarz, z miejsca zwolnił tych oskarżonych. Celem przesłuchania dalszych świadków rozprawę odroczono na dzień 12 października b. r.

Żydzi w szkołach wyższych.

W szkołach wyższych według obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego studenci wyznania rzymsko-katolickiego stanowili w 1934/5 roku 76,4 prc. ogólnej liczby studentów, mojżeszowego 14,8 prc., grecko-katolickiego 3,1 prc., ewangelickiego i prawosławnego po 2,7 prc. i studenci innych wyznań 0,3 prc.

W porównaniu z poprzednim rokiem szkolnym liczba studentów wyznania rzymsko-katolickiego zwiększyła się o 2,5%, mojżeszowego zmalała o 2,2%, grecko-katolickiego zmalała o 0,5 %, prawosławnego o 0,2%, ewangelickiego, oraz innych wyznań pozostała bez zmiany.

Polskie winobranie.

Obchód winobrania odbywał się w Zaleszczykach przy pięknej pogodzie i przy znacznym napływie przyjezdnych z całego kraju. Przeciętnie dziennie przyjeżdżało około 700 osób. W ub. tygodniu bawiła tam wycieczka dyrektorów Izb Rolniczych z całej Polski. Członkowie wycieczki interesowali się szczególnie kulturą winogron podolskich, nie ustępujących w dobroci i jakości winogronom rumuńskim i węgierskim.

Armaty odkopane podczas melioracji.

Podczas robót melioracyjnych na terenie Kolbuszowej w Małopolsce natrafiono na zakopane w ziemi 4 działa, pochodzące z wieku 17-go. Według przypuszczeń historyków działa te zostały zakopane podczas walk w okresie konfederacji barskiej. Są to działa kalibru 6 cm. Każde z nich waży po 8 centnarów. Historyczne armaty zostaną przetransportowane do Warszawy w końcu br. i umieszczone będą w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego.

Chłop zbudował samolot.

Prasa poznańska doniosła, że w Mnichowicach, powiat Kępno, tamtejszy wieśniak Gabriel, b. żołnierz 5 p. lotniczego w Poznaniu, skonstruował samolot własnego pomysłu. Po przeprowadzeniu prób brak mu jednak było motoru. Niedawno Gabriel nabył używany motor i rozpoczął próby. Ostatnio w Mnichowicach bawił inż. Walgis z departamentu komunikacyjnego lotnictwa cywilnego Ministerstwa Komunikacji, który dokonał badań samolotu.

Przygody polskich lotników w Rosji.

Do Warszawy wróciła załoga balonu L. O. P. P. który, jak o tem pisaliśmy, brał udział w zawodach o puhar Gordon-Benneta. Dużo ciekawych rzeczy opowiadają nasi lotnicy o swoich przygodach:

„Około godz. 8 rano 1 września chmury rozstąpiły się na chwilę i ujrzeliśmy pod sobą rzeczkę. Sprawdziliśmy wówczas kurs i przekonaliśmy się, że lecimy wprawdzie na północ, lecz już z pewnym odchyleniem na zachód. W jakieś 10 minut później, kiedy lecieliśmy w gęstych chmurach na wysokości 50 metrów, wyrosła niespodziewanie przed nami ściana lasu. Mimo natychmiastowego zrzucenia przez nas 3 worków balastu i 5 butli z tlenem, nie zdołaliśmy poderwać się do góry i balon oraz gondola poczęły uderzać o drzewa, łamiąc je. Jak się później okazało, znaleźliśmy się na terenie górzystym, który nie był oznaczony na naszych mapach, co spowodowało naszą dezorientację a tym samym i lądowanie. Wylądowaliśmy na terenie bagnistym. O godz. 10 udaliśmy się w kierunku rzeczki, którą widzieliśmy z balonu, zabierając z sobą instrumenty, radioodbiornik i skromne zapasy żywności. Szliśmy przez bagna i lasy, zapadając się niekiedy w grząskim terenie do pasa.

Wzdłuż rzeki Czus po bardzo trudnym terenie brnęliśmy w ciągu 5 dni, nie spotykając po drodze żywej duszy. W ciągu pierwszych 2 dni dokuczały nam dotkliwie ustawiczne deszcze, piątego dnia pod wieczór doszliśmy do chaty rybackiej, stojącej przy ujściu rzeki Czus do rzeki Ileksy.

Tutaj skorzystaliśmy z sieci i złowiliśmy dwa maleńkie okonie. Byliśmy bardzo głodni. Skromne zapasy żywności, zabrane z balonu, wyczerpały się zupełnie. W trakcie tego zjawili się rybacy, którzy odrazu zajęli się nami. Przygotowali nam posiłek i ulokowali nas w chacie na nocleg. Następnego dnia tj. 6 września rybacy odwieźli nas do wsi Nosowszczyzna, skąd wysłaliśmy gońca z depeszą na pocztę do Małosujki, odległej o 120 klm.

Sami w towarzystwie dwóch przewodników poszliśmy do Kałgaczychy.

Tam po raz pierwszy od dwóch tygodni blisko mogliśmy się wykąpać i porządnie wyspać. W Kałgaczysze pozostaliśmy przez 2 dni. Pierwszego dnia tego pobytu wieczorem udało nam się przez uratowany radioodbiornik usłyszeć Warszawę. Nadawano właśnie wiadomość o naszem odnalezieniu. Byliśmy głęboko wzruszeni. Przygnębienie z powodu przymusowego przerwania lotu i przedwczesnego lądowania minęło".

Co piszą nasi korespondenci?

Pożar Czytelni T. S. L.

PAWEŁCZE. W poniedziałek wieczorem, dnia 7 września r. b. wieś Pawełcze została zaalarmowana pożarem. Palił się budynek, w którym miała pomieszczenie Czytelnia T. S. L. Cały inwentarz Czytelni z wyjątkiem dekoracji sali, został uratowany dzięki temu, że pożar został wcześnie zauważony. Przyczyna pożaru nie została dotychczas stwierdzona. Jedni twierdzą, że pożar powstał na strychu, to jest od komina, inni, że pożar powstał od siana, którym budynek był ze strony zewnętrznej chroniony na zimę. Niewiadomo dotychczas, czy Czytelnia została podpalona, czy też spaliła się zupełnie przypadkowo.

Wieś Pawełcze jest w olbrzymiej większości ruska, zaś Polacy stanowią tu bardzo nieliczną garstkę, która od pewnego czasu zaczyna się silniej organizować. W tym roku został wykończony i poświęcony kościółek. Z okazji nabożeństw majowych zbierano się codziennie wieczorem, by śpiewem i modlitwą chwalić Pana. Ksiądz ruski na kazaniu w cerkwi wskazywał Polaków, jako przykład, mówiąc, że oni bez księdza urządzają nabożeństwa, podczas gdy Rusini, mając księdza i codzienne nabożeństwa, rzadko kiedy bywają w cerkwi. Na zebraniach niedzielnych w Czytelni często śpiewano pieśni narodowe. W lecie była u nas półkolonia T S. L.

Spalony budynek wraz z 2 morgami pola, był własnością Polaka, dzierżawił go Polak i miał kupić Polak. Członkowie Czytelni T. S. L. w Pawełczu, obecni w dużej ilości przy pożarze, z żalem spoglądali na ogniem trawiony budynek i każdego z nich trapiła myśl, gdzie teraz się zejdziemy? gdzie będzie nasza Czytelnia?

Nowe Czytelnie.

CHOCIMIERZ Dnia 30 sierpnia br. po zakończeniu półkolonii w Chocimierzu odbyło się zebranie obywateli Chochocimierza które zagaił przewodniczący Koła T. S L. z Tłumacza. zachęcając do założenia Czytelni Tow. Szkoły Ludowej. Na członków Czytelni zgłosiło się 21 obywateli i obywatelek, poczem wybrano zarząd Czytelni w następującym składzie: przewodniczący M. Jełowicka, zast. przew.: ks. J. Marszał, sekretarz: G. Ładziński zast. sekr.: Wł. Matjaszek, skarbnik: Wł. Jacurzyńska, zast. skarb.: H. Kędzierski. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: J. Straszewski, J. Śmiałkowski i J Paziuk.

PRZYBYŁÓW. Dnia 23 sierpnia br. przybył przewodniczący Koła T. S. L. w Tłumaczu w towarzystwie przewodniczącego Związku Strzeleckiego do Przybyłowa, gdzie po omówieniu spraw, dotyczących Strzelca, zachęcił obywateli Przybyłowa do wpisania się na członków Czytelni T. S. L. Do zarządu Czytelni weszli: przew.: Markiewicz J., zastępca: Knihinicki M., sekr.: Ryczek J., zast. sekr.: Kohutiak Wł., skarbnik: Grzegorczyn J., zast. skarb.: Zakowicz J. Do Komisji kontrolującej zostali wybrani: pp. Kohutiak J., Zabojski Wł. i Łoziński J. Sprawa założenia sklepu w Przybyłowie będzie rozważana na zebraniach, a następnie wprowadzona w czyn.

W Przybyłowie prowadzono półkolonię letnią, która, jak wykazała kontrola, funkcjonowała sprawnie. Kierownictwo półkolonii spoczywało w rękach p. J. Śmiechowskiej.

Dożynki w Odernem.

Oderne, wioska nieduża, lecz zamieszkała wyłącznie przez Polaków, a położona wśród wsi ruskich na południowych kresach Polski, obchodziła niedawno piękną uroczystość.

Staraniem kierownika szkoły, oraz czytelni T. S. L. odbyły się dnia 30 sierpnia uroczystości dożynkowe.

Po nabożeństwie, odprawionym w miejscowej kaplicy, zebrała się licznie ludność w pięknie przystrojonej sali

Miejscowy duszpasterz ks. M. Pękała po poświęceniu snopa i chleba, przedstawił cel uroczystości dożynkowych; następnie wśród rzewnej modlitwy „Błogosławiony chleb" członkinie T. S. L. wręczyły poświęcony chleb wybranym gospodarzom, którzy podzielili się nim z obecnymi na sali. Wśród niemilknących oklasków. członkowie i członkinie T. S. L. w strojach krakowskich wykonali kilka przepięknych inscenizacji ludowych.

Przemówieniem tutejszego prezesa p. St. Rzeszuta z Czytelni T. S. L., zasłużonego działacza społecznego wśród Polaków zamieszkałych na łemkowszczyźnie, zakończono tę miłą i prawdziwie polską uroczystość. *G. Górski.*

—o—

Budowa szkół w powiecie nadwórniańskim

Nowy rok szkolny 1936/37 rozpoczyna się na terenie powiatu nadwórniańskiego pod wyraźnym znakiem dalszej rozbudowy placówek szkolnych i ośrodków prac oświaty pozaszkolnej.

Już w poprzednich 2 latach za kadencji inspektorów szkolnych J. Folprechta i A. Pikuskiego dzięki wielkiej ofiarności ze strony samorządu ze starostą powiatowym p. Wolskim i wysiłkom T. P. B. S. P. zostały zbudowane 2 budynki murowane o 16 izbach szkolnych i 10 salach, przeznaczonych na mieszkania dla nauczycieli, oraz 7 budynków drewnianych, krytych blachą o 36 izbach szkolnych i 25 izbach mieszkalnych. Samorząd wydatkował na te cele 250.000 zł. natomiast Tow. Pop. Bud. Publ. Szkół Powsz. udzieliło pożyczek bezprocentowych na kwotę 30.000 zł.

Za sumę tę oddano do użytku ogółem 56 izb szkolnych, oraz 31 izb mieszkalnych.

Fakt budowy tych szkół i mieszkań w tak trudnych warunkach przemawia za tym, że na terenie powiatu nadwórniańskiego zagadnienie oświaty staje się problemem wielkiej wagi.

Dążenie do stworzenia lepszych warunków pracy dla dziatwy i nauczycielstwa ogarnia coraz szersze masy ludności wiejskiej.

W chwili obecnej, kiedy obowiązki inspektora szkol. pełni p. Wł. Choma, tempo pracy około dalszej rozbudowy z każdym dniem wzrasta. Obecnie na wykończeniu znajduje się budynek o 2 salach szkolnych i o 3 mieszkaniach w M o ł o t k o w i e, którego poświęcenie odbędzie się dnia 24 października br. tj. w 22 rocznicę bitwy pod Mołotkowem. Szkoła ta nosić będzie imię „II-giej Żelaznej Brygady".

Drugi okazały gmach powstaje w O s ł a w a c h B i a ł y c h, gdzie dla zajęć szkolnych projektowanych jest 8 izb, zaś dla nauczycieli 7 izb mieszkalnych. Akcją budowy w tej miejscowości gorąco i bezinteresownie zajmuje się kierownik nadleśnictwa państw. inż. Kuźmiński i kierownik szkoły p. Demczyna.

W H w o ź d z i e na wykończeniu znajduje się okazały budynek szkolny o 10 ubikacjach, z łaźnią dla dziatwy i miejscowej ludności, trapionej różnymi chorobami epidemicznymi. Obie prace zapoczątkował miejscowy kierownik szkoły p. J. Strutyński przy wielkim poparciu i zrozumieniu miejscowej ludności.

Mimo trudnych warunków i niedomagań, dzięki zdrowej inicjatywie i poparciu materialnemu społeczeństwa polskiego i ruskiego, podnosi się stale liczba szkół i jakość lokali szkolnych. co wraz z niezwykle ofiarną pracą i wysiłkiem nauczycielstwa stanowi podwalinę dalszego pomyślnego rozwoju szkolnictwa w naszym powiecie. *J. S.*

Wykopaliska z przed tysięcy lat

na ziemiach polskich.

Prace wykopaliskowe uniwersytetu poznańskiego na terenie prasłowiańskiej osady bagiennej w Biskupinie wydobywają na światło dzienne coraz to nowe zabytki. W ciągu kilku tygodni zdołano odsłonić dolne części kilku domów, część ulicy okrężnej i jedną z ulic poprzecznych.

W jednym z odkopanych domów znaleziono zupełnie nieuszkodzoną podłogę, w innym domu znaleziono w komórce trzy całe naczynia, a ponadto wykopano 2 groty do oszczepów, figurę ptaka z gliny, dużo ziaren pszenicy i włókien lnu. Z okresu późniejszego, 9—11 wieku, znaleziono cenny grzebień kościany, trzy groty żelazne i ostrogę.

* * *

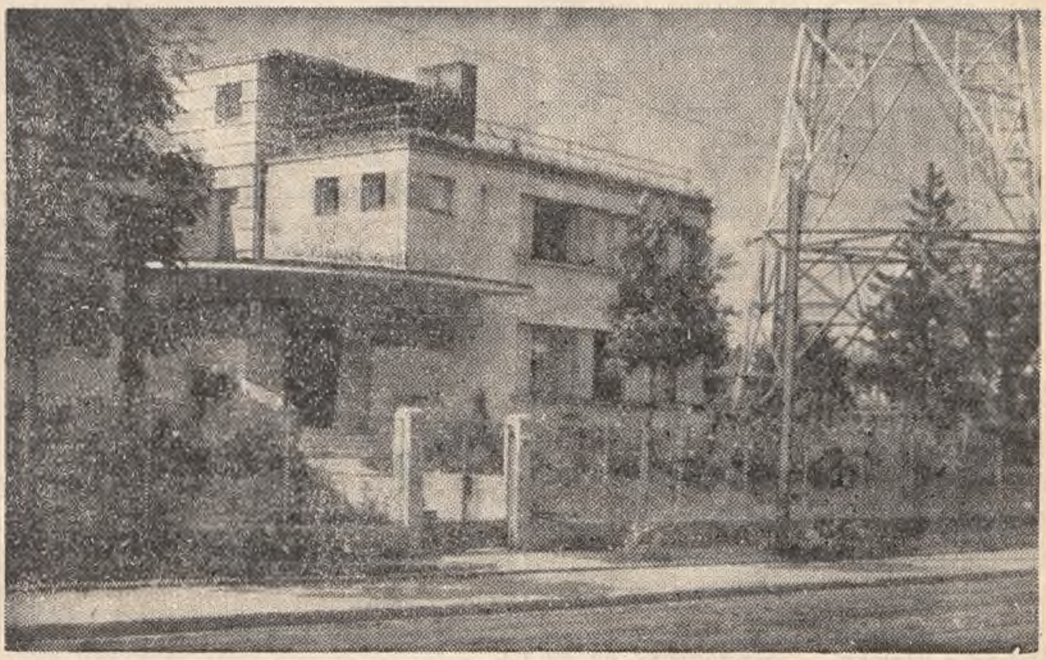
W majątku Mierzanowice w pow. opatowskim natrafiono przy robotach ziemnych na osadę i cmentarzysko z czasów około 1800 lat przed Chrystusem.

Badania wykopaliskowe dały niezmiernie ciekawe wyniki. W grotach znaleziono dość liczne wyroby miedziane w postaci kolczyków i pierścionków, wykonanych z drutu, następnie duże ilości paciorków i wisiorków z białej i niebieskiej masy szklistej, z muszli, z zębów zwierzęcych i z kości ciętej i gładzonej. Paciorki te i wisiory, nanizane na sznur, noszono jako naszyjniki, pasy i bransolety. Z narzędzi znaleziono dłutko miedziane, sporo kościanych iglic i szydełek, niekiedy bardzo kunsztownie i subtelnie zdobionych, siekiery krzemienne, sierpy, sztylety, noże i skrobacze, wszystko wykonane z krzemienia. Bardzo charakterystyczne są naczynia gliniane, znajdowane zwykle po jednem w grobie, ale niekiedy i w większych ilościach. Naczynia te są zdobione charakterystycznym ornamentem sznurowym, wykonanym za pomocą odciskania na mokrej jeszcze glinie naczynia plecionek ze sznura. Ornamenty te tworzą linie proste lub faliste.

Do najważniejszych znalezisk należą jednak strzałki krzemienne do łuków z zachowaną końcową częścią oprawy. Jest to pierwsze tego rodzaju znalezisko w Europie. Podobne znaleziono dotychczas tylko w Egipcie. Grociki te są różnej wielkości, mają na obu powierzchniach stożkowe cząstki substancji żywicznej lub jej podobnej. W kilkunastu grobach znaleziono około 50 takich grocików.

Skutki zabobonu.

Katastrofalna fala pożarów nawiedziła w ciągu ostatnich tygodni miejscowość Międzyhorce. Wśród tamtejszej ludności rozeszły się wieści, iż przyczyną tego jest zemsta „duchów" za zaniechanie zwyczaju układania zmarłych twarzami do ziemi. W związku z tem wydarzył się na cmentarzu w Międzyhorcach niebywały wypadek. Oto ludność wioski postanowiła zbadać wszystkie mogiły zmarłych ostatnio osób i „nieprawidłowo" spoczywające zwłoki obrócić twarzami do ziemi. W chwili, gdy kilku wieśniaków przystąpiło do rozkopywania grobów, nadeszli posterunkowi PP., którzy przeszkodzili profanacji grobów i wygotowali do sądu doniesienie.



Lwowska 50-kilowatowa stacja nadawcza Polskiego Radia.

Poświęcenie lwowskiej radiostacji.

Na Targach Wschodnich we Lwowie wielu ludzi z całej Małopolski zwiedziło stoisko-wystawę Polskiego Radia. Było tam dużo ciekawych rzeczy: model radiowej stacji nadawczej, barwne rysunki, przedstawiające różne rodzaje audycyj radiowych, wiele fotografij i wykresów, a także i mapka, w pomysłowy sposób sporządzona z drzewa, na której widzieliśmy polskie stacje radiowe, wyobrażone w postaci mniejszych i większych anten nadawczych. Przy lwowskiej antenie widniały świeżo naklejone cyfry: 50 KW.

Cyfry te przypominają, że we wrześniu moc lwowskiej radiostacji została powiększona trzykrotnie, tak, że audycje lwowskie mogą być odbierane przy pomocy tanich aparatów kryształkowych prawie w całej Małopolsce Wschodniej.

Dnia 20 września odbyło się poświęcenie nowej stacji lwowskiej. W związku z tą uroczystością ks. arcybiskup dr. B. Twardowski udzielił pracownikom rozgłośni arcypasterskiego błogosławieństwa, życząc rozgłośni, by siała zdrowe ziarna prawdziwej nauki i wiedzy, oraz czystą tylko radość i rozrywkę, nie kolidujące z zasadami etyki katolickiej. Poświęcenia stacji dokonał ks. kan. Michał Rękas, wygłaszając piękne przemówienie o misji społecznej radia. Naczelny dyrektor Polskiego Radia p. Starzyński oświadczył w swym przemówieniu, że jednym z głównych zadań radiofonii jest udostępnienie audycyj wszystkim obywatelom Polski za pośrednictwem możliwie najtańszych odbiorników. O znaczeniu radia, a szczególnie audycyj lwowskich mówili: p. wicewojewoda Chmielewski, p. wiceprezydent m. Lwowa Chajes, dyrektor rozgłośni lwowskiej J. Żuławski, a kierownik techniczny rozgłośni p. Korecki przedstawił wielką pracę, jakiej musiano dokonać w krótkim czasie, aby wysyłane przez lwowską radiostację fale docierały do dalekich wsi i miasteczek.

Następnie uczestnicy uroczystości zwiedzili urządzenia stacji nadawczej, które są ostatnią zdobyczą techniki radiowej.

—o—

Kronika kościelna.

Kalendarzyk

27. IX — 3 X. 1936 r.

Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
27 N. Kosmy i Damj. mm.	**14 17 p. S. W. Cz. K.**
28 P. Wacława kr.	15 Nykyty
29 W. Michała Archan.	16 Ewfymji wlmcz.
30 S. Hieronima Dk.	17 Sofyji W. N. L. mcz.
1 C. Bł. Jana z Dukli	18 Ewmenyja episk.
2 P. † Aniołów Stróżów	19 Trofyma mcz.
3 S. Teresy od Dz. J.	20 Ewstachija i druż.

W KONGRESIE KATOLIKOW BELGIJSKICH wziął udział, jak już donosiliśmy, ks. kardynał Prymas Polski A. Hlond, który podczas kongresu wygłosił przemówienie. Nawiązując do poprzednich kongresów w Belgii, ks. kardynał mówił: „Możemy dzisiaj, jak dawniej, stwierdzić uderzające podobieństwa pomiędzy niezawisłą Belgią a wolną i niepodległą Polską. Głęboka wdzięczność każe mi wspomnieć o sympatii i dobroci pasterskiej, z jaką ks. kardynał Van Roey i księża biskupi belgijscy odnoszą się do polskich robotników, których pierwsze stowarzyszenie katolickie po wojnie założono za staraniem i błogosławieństwem jednej z najpiękniejszych postaci współczesnego Kościoła katolickiego, wielkiego kardynała Merciera".

Belgia i Polska — oświadczył na zakończenie ks. kardynał — to twierdze wiary, szańce chrystianizmu i klucze religijnego położenia Europy.

KS. BISKUP BAZIAK KONSEKROWAŁ NOWY KOŚCIÓŁ w Trybuchowicach, pow. Buczacz, dnia 10 bm. Podniosła ta uroczystość odbyła się w największej harmonii obu narodowości. Kościół powstał jedynie dzięki ofiarności miejscowej ludności.

ODPOWIEDŹ OJCA ŚW. NA LISTY CHORYCH Z POLSKI. Polski Sekretariat Apostolstwa Chorych we Lwowie otrzymał od ks. kardynała sekretarza stanu Pacellego pismo, w którym kardynał wyraża radość Ojca św. z powodu licznych listów, otrzymywanych od chorych z Polski. W listach tych chorzy dają wyraz swego synowskiego przywiązania do Ojca św. i oświadczają gorące pragnienie współdziałania przez ofiarę cierpień nad rozszerzeniem Królestwa Chrystusowego.

Pius XI z głębi serca dziękując za listy, przesyła błogosławieństwo apostolskie dla sekretarza Apostolstwa Chorych w Polsce, ks. M. Rękasa, dla wszystkich chorych i ich rodzin.

Ta odpowiedź Stolicy Apostolskiej na listy chorych jest nowym dowodem pamięci Papieża o chorych. Jest zarazem wezwaniem i zachętą, by katolicy polscy zajęli się Dziełem Apostolstwa Chorych.

Sprawy gospodarcze.

Zmiany w spłacie długów rolniczych.

Rada Ministrów przyjęła w ub. tygodniu dwa projekty dekretów, dotyczące spłaty długów rolniczych, a mianowicie: projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ulgach w spłacie długów posiadaczy gospodarstw wiejskich, oraz rolniczych przedsiębiorstw i instytucyj w bankach państwowych i projekt noweli do ustawy o Państwowym Banku Rolnym. Pierwszy z tych projektów stwarza podstawy prawne dla pogłębienia dotychczasowej akcji oddłużeniowej, prowadzonej przez Państwowy Bank Rolny, w szczególności w zakresie kredytów melioracyjnych, projekt zaś noweli do ustawy o Państwowym Banku Rolnym przystosowuje przepisy ustawy do nowych warunków, wynikających ze zmian w akcji oddłużeniowej.

Wyniki tegorocznych żniw.

Główny Urząd Statystyczny dokonał prowizorycznych obliczeń przypuszczalnych zbiorów 5 głównych ziemiopłodów w Polsce na podstawie 4000 sprawozdań korespondentów rolnych z połowy miesiąca sierpnia r. b. Jak wynika z tych obliczeń, tegoroczne zbiory w stosunku do roku ubiegłego przedstawiały się następująco: pszenica + 5,6 proc., żyto — 3,4 prc., jęczmień — 0,7 prc., owies + 1,1 prc., ziemniaki — 1,3 prc. Prawdopodobne zbiory wyniosą (w milionach kwintali): pszenicy około 21,2, żyta ok. 63,9, jęczmienia ok. 14,6, owsa ok. 26,3, ziemniaków ok. 320,7.

Rozwój spółdzielczości.

W ostatnim roku Spółdzielnie i Sklepy Kółek Rolniczych zakupiły we własnej hurtowni towarów spożywczych za kwotę 1 miliona złotych. Obrót ten w stosunku do roku poprzedniego wzrósł o 16 procent.

Hurtownia ta w ostatnich czasach przeprowadza pertraktacje ze spółdzielczością Zachodniej Małopolski. Ustalono, że Lwowski Związek Handlowy Sp. Składnic i Sklepów Kółek Rolniczych otworzy agenturę w Krakowie, by stamtąd obsługiwać spółdzielnie i sklepy Kółek w woj. krakowskim. Krok ten wyzwoli spółdzielnie i sklepy Kółek z rąk żydowskich, a przez zwiększone obroty własnej hurtowni przysporzy zysków członkom, jak również wyruguje nadmierne pośrednictwo żydowskie w sprzedawaniu towarów.

Uchwały zjazdu Związku Powiatów.

Przed kilku dniami zakończyły się we Lwowie trzydniowe obrady Zjazdu Głównego Związku Powiatów R. P. Zjazd, którego głównym zadaniem było ustalenie zasadniczych wytycznych dla działalności powiatowych związków samorządowych, powziął szereg uchwał o programowym znaczeniu.

Zjazd stwierdzając m. in. fakt, że Polska jest krajem drobnego rolnictwa, podkreślił, iż samorząd powiatowy, gminny i gromadzki obarczony jest szczególnie doniosłym obowiązkiem włączenia w program swej działalności akcji popierania rolnictwa. Celem złagodzenia skutków bezrobocia na wsi zjazd uznał za konieczne ożywienie akcji inwestycyjnej samorządu przede wszystkim przez spożytkowanie na ten cel spodziewanego wzrostu dochodów związków samorządowych, z wykluczeniem jakiegokolwiek powiększania nieproduktywnych wydatków administracyjnych.

W zakresie zagadnień ściśle samorządowych uchwały zjazdu domagają się swobody decyzji związków samorządowych co do obciążeń podatkowych na rzecz samorządu, przyznania radom gromadzkim prawa nakładania opłat na cele inwestycyjne i potrzeby bieżące gromad, uregulowania sprawy kosztów leczenia ubogich chorych, przywrócenia związkom samorządowym prawa egzekucji danin we własnym zakresie, rewizji czynności i obowiązków zleconych gminom, zwiększenie udziału samorządu ziemskiego w pomocy finansowej Funduszu Pracy i wreszcie zwolnienia gmin z obowiązku wypłacania nauczycielom dodatku mieszkaniowego.

Stany Zjednoczone sprowadzają zboże.

Z powodu nieurodzaju, wywołanego niebywałą suszą, Stany Zjednoczone zmuszone były rozpocząć import pszenicy. W okresie od 1 lipca do 5 września b. r. do St. Zjednoczonych przywieziono około 10 milionów buszli pszenicy. Licząc w tym samym stosunku, całoroczny import tego zboża powinien wynieść około 50 milionów buszli, gdy w r. ub. wynosił 34 miliony.

Jaką będziemy mieli zimę?

W roku bieżącym jaskółki i bociany odleciały wcześniej, niż zwykle. Jest to, jak mówią, znak wczesnej i ostrej zimy.

Zapowiedź rychłej i ostrej zimy, którą stanowi wyjątkowo wczesny odlot bocianów i jaskółek, znajduje swe potwierdzenie w obliczeniach słynnego francuskiego meteorologa Abbe Gabriel, który przepowiada nastanie mrozów i śnieżyc już w końcu października.

Możliwości rozwoju zielarstwa.

W krajach o wysokiej kulturze rolnej i hodowlanej procent gruntów przeznaczonych pod zasiew zbóż jadalnych jest znacznie mniejszy niż u nas, a mimo to i rolnik nie cierpi głodu i kraj opływa w dostatek.

Zwraca się tam większą uwagę na rośliny przemysłowe, stanowiące podstawę egzystencji wielu gałęzi, potężnie rozwiniętego, nowoczesnego przemysłu np. spożywczego, środków leczniczych, perfumeryjnego, kosmetycznego, mydlarskiego, olejarskiego, garbarskiego, tekstylnego itp.

Powyżej wymienione gałęzie przemysłowe, na zaspokojenie swych potrzeb sprowadzają często z wszystkich niemal krańców świata zawrotne wprost ilości surowca zielarskiego w postaci kwiatów, liści, korzeni i nasion, czy substancji woniejących roślinnego i zwierzęcego pochodzenia, lub produktów przemysłu chemicznego.

Dla przykładu przytoczymy jedną z firm niemieckich, Schimmel et Co. w Miltitz koło Lipska, która miała następujące obroty kilku ziołami:
koper włoski 700.000 kg, kminek 300.000 kg, kłącze kosaćca 100.000 kg, mięta pieprzowa 300.000 kg, kwiat róży *(Rosa centifolia)* 250.000 kg.

Jak wiadomo, warunki glebowe i klimatyczne kraju naszego doskonale nadają się pod uprawę wymienionych roślin, mających warunki zbytu tak na rynku wewnętrznym, jako też i na rynkach zagranicznych, ciągle poszukujących nie tylko wymienionych ziół, ale mnóstwa roślin przez nas nieprodukowanych, mimo sprzyjających warunków glebowo-klimatycznych.

Z powyższego widoczne, że sprawa racjonalnej uprawy, czy zbiórki w dzikim stanie rosnących ziół, a także i handel powyższymi produktami rolnymi posiadają warunki rozwoju, a dotychczas niedomagają jedynie z braku należytej organizacji.

Drobny rolnik, czy obszarnik wzdraga się uprawiać zioła w obawie odpowiedniego zbytu na swe produkta.

W ostatnich czasach powstanie centralnej organizacji handlowej pod nazwą „Spółdzielnia Zielarska" z siedzibą w Warszawie, z oddziałem we Lwowie, o czem już donosiliśmy, ułatwiło rozwiązanie sprawy zielarskiej.

Obydwie placówki zajęły się już organizacją handlu, rejestracją plantatorów, zbieraczy i ich produktów, celem korzystnej wspólnej sprzedaży oraz rejestracją chętnych do uprawy i zbierania roślin, w celu terenowego podziału pracy i udzielanie koniecznych wskazówek.

Równolegle z powyższą akcją jest prowadzona i praca kulturalno-oświatowa za pośrednictwem zatwierdzonych przez Kuratorium Okr. S. L. „Kursów uprawy, zbioru, przetwórstwa i handlu ziołami leczniczymi", prowadzonymi z ramienia Małopol. Tow. Zielarskiego we Lwowie.

Hasła o intensywności gospodarki rolnej, nigdzie nie dadzą się tak trafnie zastosować, jak właśnie w dziale gospodarki zielarskiej; tutaj zysk osiągnięty z uprawy stosownych roślin, wielokrotnie przewyższa dochód z gospodarki zbożowej, jarzynowej, czy nawet hodowlanej, ale tylko w tym wypadku, gdy cała gospodarka zielarska na danym terenie jest ujętą w planowe ramy, obejmujące wszystkie działy gospodarki zielarskiej, a więc plantowanie, zbiórkę w dzikim stanie rosnących ziół, suszenie, przeróbkę oraz handel temi ziołami.

Mamy niepłonną nadzieję, że przy dobrej woli, dojdzie u nas wkrótce do zjednoczenia wysiłków nie tylko poszczególnych osób, ale wszystkich organizacyj gospodarczych i społecznych, zmierzających do należytego rozwiązania zagadnienia zielarskiego w Polsce, ku pożytkowi tak poszczególnych obywateli pracujących w zielarstwie, jakoteż i kraju naszego jako całości. *J. W.*

Lwowska giełda zbożowa.

Notowania z dn. 21 września 1936 r.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednol.	od 21·76	do 22·25
Pszenica zbior.	21·—	21·50
Żyto stand. I.	15·—	15·25
Żyto stand. II.	14·75	15·—
Jęczmień jednol.	17·—	17·25
Jęczmień przemiał.	16·25	16·50
Jęczmień pastewny	—·—	—·—
Owies stand. I.	13·25	13·50
Owies stand. I. A.	12·75	13·—
Owies stand. II.	12·75	13·—
Owies stan. II. A.	12·—	12·25
Kukurudza krajowa ex 1935	13·50	14·—
Ziemniaki 17% skrobji	—·—	—·—
Fasola biała	—·—	—·—
Fasola kolorowa	—·—	—·—
Fasola krasa	—·—	—·—
Groch Viktorja	—·—	—·—
Groch 1/2 Viktorja	—·—	—·—
Groch polny	—·—	—·—
Groch zielony	—·—	—·—
Groch Folgera	—·—	—·—
Bobik	16·50	17·—
Wyka ciemna	17·75	18·25
Wyka szara	16·75	17·25
Siano słodkie prasowane	8·—	8·50
Słoma prasowana	4·50	5·—
Sieczka przemiałowa 100%	18·—	18·25
Hreczka pastewna	15·75	16·—
Len (95%)	34·—	35·—
Siemię konopne	—·—	—·—
Łubin niebieski	9·—	9·50
Rzepak ozimy ex 1936	38·50	39·50
Rzepak letni ex 1936	35·—	36·—
Kasza hreczana 50% połówek	30·—	31·—
Kasza jęczmienna grubsza	25·—	26·—
Kasza jaglana Nr. 1 z workiem	28·—	30·—
Pęcak Nr. 10	25·—	26·—
Proso krajowe	14·25	14·75
Makuchy lniane	15·50	16·—
Koniczyna b. natur. wol. od k.	80·—	100·—
Koniczyna b. wolna od k. 95%	100·—	140·—
Mak niebieski z wor. ex 1936	65·—	70·—
Mak siwy z workiem ex 1936	55·—	60·—
Mąka psz. razowa do 0—95%	27·—	27·50
Mąka żytnia wyc. 0—30%	26·—	26·50
Mąka żytnia gat. I. 0—50%	25·—	25·50
Mąka żytnia gat I. 0—65%	22·50	23·—
Mąka żytnia gat. II. 50—65%	17·—	17·50
Mąka żytnia razowa 0—95%	18·50	19·—
Otręby żytnie	8·25	8·50

Zakończenie półkolonii T. S. L. w Jezierzanach.

Dnia 30 sierpnia 1936 odbyło się zakończenie półkolonii T. S. L. w Jezierzanach. Dzieci odegrały kilka sztuczek na scenie sali gminnej, wykonały szereg pieśni i deklamacyj pod kierownictwem p. Kazimiery Zaklińskiej. W zakończeniu wzięli udział rodzice i rodzeństwo dzieci wraz z ks. proboszczem Wróblem. Był obecny też przewodniczący Koła T. S. L. z Tłumacza, który podkreślił ważność i znaczenie półkolonij oraz troskliwość Towarzystwa Szkoły Ludowej o dziatwę, dziękując za pracę p. Zaklińskiej.

W tym samym dniu odbyło się zakończenie półkolonii w Chocimierzu. Dzieci zebrały się na dziedzińcu szkolnym, gdzie odśpiewały cały szereg piosenek i wygłosiły kilka deklamacyj. Przewodniczący Koła zaznaczył wobec rodziców i zebranych gości wartość półkolonii i troskę o tę instytucję Towarzystwa Szkoły Ludowej. Przewodniczący podziękował kierowniczce półkolonii p. Zofii Tymszynównej za wydatną i skuteczną pracę. Po zakończeniu produkcyj, dzieci zostały obdarowane owocami przez obecną na zakończeniu półkolonii p. dziedziczkę Chocimierza Marię Jełowicką.

To i owo ze świata.

PSIE I KOCIE MIĘSO JEDZĄ W CZECHOSŁOWACJI. Rada miasta Berna przesłała Prezydium Rady Ministrów w Pradze memorjał, w którym podkreśla olbrzymią nędzę, w jakiej znalazła się ludność Moraw z powodu wzrastającej drożyzny.

W memoriale tym rada miejska komunikuje, iż spożycie mięsa końskiego w Bernie wzrosło o 15 proc.

Obecnie wobec braku koniny, pojawiło się na rynku berneńskim mięso z psów i kotów, sprzedawane po cenie 4—6 koron za kilogram.

MAGAZYN I KASA W ŻOŁĄDKU. W szpitalu triesteńskim dokonano niedawno operacji chirurgicznej na niejakim Mario Fusco. W żołądku jego znaleziono szereg przedmiotów żelaznych i stalowych, m. i. 15 kluczyków, 13 ołówków, z których dwa były automatyczne, 5 stylosów, 4 scyzoryki, kawałek szkła, 5 monet dwulirowych i mały łańcuszek do kluczyków. Operacja udała się, a pierwszym pytaniem tego niezwykłego pacjenta było — czy znaleziono monety.

NA CO SIĘ PRZYDAĆ MOGĄ WULKANY. Stolica Islandii, Rejkiawik, przystępuje do budowy ogólnego systematu ogrzewania domów i gmachów publicznych przy pomocy gorącej wody, którą czerpać się będzie z wulkanicznych zbiorników z tzw. gejzerów. Już przed kilku laty robiono próby z czerpaniem i rozprowadzaniem gorącej wody z gejzerów i próby te uwieńczone były powodzeniem. Obecnie projektowane jest przeprowadzenie długiej na 16 km sieci rur przez dolinę Reykir, gdzie powstaną też ogrzewane sztucznie szklarnie dla hodowli owoców i roślin południowych.

CZŁOWIEK, KTÓRY NIGDY NIE ŚPI. Zamieszkały w Wiedniu 49-letni Rumun Grün, który od 19-tu lat nie wie co to sen i noc, sprzedał swoją czaszkę za znaczną sumę Instytutowi Rockefellera w Monaco; po śmierci Grüna czaszka jego przejdzie na własność Instytutu. Grün uległ podczas wojny wstrząsowi mózgu przy eksplozji granatu i od tego czasu nie może spać. Z początku rozpaczał tak bardzo, że gotów był popełnić samobójstwo. Później oswoił się jednak ze swoją sytuacją. W nocy leży na sofie i czyta albo słucha audycji radiowej. Rano bierze zimny tusz i udaje się do pracy. Grün posiada nadzwyczajny apetyt.

WOJNA Z MUCHAMI I KOMARAMI. We wszystkich częściach świata od dawna prowadzi ludzkość wojnę z muchami, komarami oraz moskitami, chroniąc się przed tą straszną klęską, która szczególnie w okolicach malarycznych powoduje rok rocznie tysiące ofiar. Ostatnio rząd włoski przystąpił do bardzo interesującej walki z tą plagą. Używa się do tej walki reflektorów wojskowych, oraz specjalnie skonstruowanych odkurzaczy. Nocą, gdy zabłysną silne i duże strugi świateł reflektorów, komary milionami zlatują do źródła potoków światła. Wówczas puszcza się w ruch odkurzacze, które automatycznie pracując, wchłaniają do specjalnie skonstruowanych worków miliony zlatujących się komarów. Worki są również automatycznie wypróżniane, topiąc swoją zawartość w kadziach, napełnionych cieczą, zabijającą komary.

ZŁOTO Z PIASKU. W swoim czasie donosiliśmy o losach Lwowianina Dunikowskiego, który wynaleźć miał sposób fabrykowania złota z piasku. Wydalony w lipcu 1934 roku z Francji udał się Dunikowski do Belgii, ażeby urządzić w miejscowości Vilvoorde pod Brukselą nową fabrykę do wytwarzania sztucznego złota. Ale ledwie puścił w ruch swoje maszyny, gdy władze belgijskie odmówiły mu prawa pobytu. Dunikowski zamknął fabrykę, zapakował swoje aparaty i przeniósł się do Niemiec. Tam powtórzyła się po kilku tygodniach ta sama historja. Obecnie mieszka Dunikowski w San Remo, gdzie włoskie władze pozwoliły mu osiąść i przeprowadzać dalej spokojnie swoje badania.

Zainteresowanie Dunikowskim trwa nadal. Uczony belgijski dr. Jan Karol Legrad i sądowy rzeczoznawca, którzy brali udział w pokazie eksperymentów Dunikowskiego w San Remo wierzą w poważny charakter jego badań. Inni uważają go za oszusta.

Dunikowski zaprzecza, jakoby chciał tworzyć złoto z nieszlachetnych metali. Twierdzi on, że metoda jego polega na wychwytywaniu przy pomocy odkrytego przez niego sposobu rozbijania atomów licznych cząstek złota, nieużytych przy eksploatacji złotodajnej ziemi i na pięciokrotnem zwiększaniu w ten sposób ilości czystego złota.

KOBIETY SĘDZIAMI I ADWOKATAMI. Międzynarodowy kongres prawniczek, który zakończył swe obrady w Wiedniu, wykazał iż Polska posiada stosunkowo największą ilość adwokatek. Ze wszystkich delegacyj, przybyłych na kongres Polska okazała się najliczniejsza. Jak wynika ze sprawozdania, w Polsce pracuje 157 adwokatek. Również zwiększa się stale ilość kobiet pracujących w zawodzie sędziowskim.

RADJO.

Program rolniczy dla wsi

od dn. 27 IX. do dn. 3 X. 1936.

27 września w niedzielę poranną część „Audycji dla wsi" wypełnią:

o godz. 8.03 „Gazeta rolnicza" w opracowaniu red. Stanisława Jagiełły.

o godz. 8,22 „Przegląd rynków produktów rolnych", w którym red. Stanisław Prus-Wiśniewski scharakteryzuje wahania cen produktów rolnych na rynkach krajowych i zagranicznych.

W popołudniowej części „Audycji dla wsi" o godz. 14.30 p. Kazimierz Wilmański, gospodarz małorolny z Łęczyckiego, w pogadance p. t. „Ze starych na nowe metody", powołując się na wyniki długoletniej praktyki w swym gospodarstwie, zachęci brać po pługu, do zerwania z niektórymi dawnymi systemami gospodarowania, prowadzącymi nieuchronnie do nieopłacalności gospodarki.

o godz. 14.45 p. Edward Iwaszkiewicz w pogadance pt. „Handel zwierzętami rzeźnemi", omówi aktualne zagadnienie obrotu żywcem.

W poniedziałek dnia 28 września o godz. 12.03 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.

We wtorek dnia 29 września o godz. 12.03 praktyczną pogadankę z cyklu „O zarządzaniu gospodarstwem" wygłosi inż. Fryderyk Zoll.

W środę dnia 30 września o godz. 12.03 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.

W czwartek dnia 1 października o godz. 12.03 „Nowiny leśne" wygłosi prof. Jan Kloska.

W piątek 2 października o godz. 12.03 w pogadance pt. „Jesienne prace na łące" inż. Zygmunt Wnorowski omówi prace pielęgnacyjne na łąkach w jesieni.

W sobotę dn. 3 października o godz. 12.03 transmitowany będzie z Wilna „Przegląd prasy rolniczej" w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej.

Kłódki z przed 300 lat.

Przy pracach ziemnych, prowadzonych w Rzeszowie, natrafiono w parku miejskim, który był niegdyś ogrodem OO. Reformatorów, na sklepienia murowane. Mają one związek z klasztorem, lub cmentarzem klasztornym, jaki w tem miejscu niegdyś istniał. W wykopach obok murów znaleziono dwie olbrzymie masywne kłódki. Jedna z nich ma wybitnie gotycki charakter, a według orzeczeń znawców pochodzi z XVI wieku. Podobny okaz kłódek znajduje się w w kościele w Cmolasie koło Kolbuszowej, pochodzącym z pierwszej połowy XVII wieku.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie zł 3·—, półrocznie zł 1·50. Cena numeru 10 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, Czarnieckiego 1, I/p., tel. 268-30. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiański. Odbito w Drukarni Urzędniczej, Lwów, ul. Zielona 7, telefon 291-07